

# NOWY DZIENNIK

W Y D A N I E

10

W I E C Z O R N E

## Fiasko podróży rzymskiej

**Nietakt Mussoliniego wobec gości brytyjskich. -- Stwierdzenie rozbieżności poglądów we wszystkich sprawach -- jedyną korzyścią**

Londyn, 13. 1. (A) Misja, której podjął się premier Chamberlain i dla której wraz z ministrem spraw zagranicznych lordem Halifaxem wyjechał do Rzymu, nie będzie spekulacją. Wnioski takie narzuca szczegółowa analiza informacji, jakie do godz. 11 w nocy nadeszły do Londynu korespondenci angielscy ze stolicy włoskiej.

Już w południe koła polityczne w Londynie przygotowane były na negatywne wyniki rozmów prem. Chamberlaina z Mussolinim, a to na skutek demonstracyjnego wezwania przez Mussoliniego ambasadorów japońskiego i niemieckiego, z którymi odbył kolejno rozmowy: w nocy z japońskim, trwającą półtorej godziny, przed południem z niemieckim, trwającą godzinę. Ta demonstracja solidarności już nie tylko osi Rzym — Berlin, ale trójkąta Rzym — Berlin — Tokio oceniona została w Londynie jako nietakt w stosunku do gości angielskich, którzy odbyli zmuszoną podróż do Rzymu i mogli oczekiwać, że w ciągu 3-dniowego pobytu będą wyłącznym przedmiotem uwagi swoich włoskich gospodarzy.

Informacje, pochodzące z kół delegacji angielskiej w Rzymie, świadczą, że wczorajsza rozmowa wieczorna prem. Chamberlaina z Mussolinim wykazała taką rozbieżność poglądów, że kontynuowanie rozmów uznane zostało za bezcelowe, mimo że pre-

mier angielski pozostanie w Rzymie do soboty. Rozmowy wczorajsze wykazały z jednej strony absolutną niechęć Mussoliniego jakichkolwiek ustępstw, zaś ze strony prem. Chamberlaina niemożność przyjęcia włoskiego punktu widzenia. Tym samym ani jedna z aktualnych kwestii, a m. in. sprawa Suez, Tunisu, wojny hiszpańskiej i rozbrojenia nie doprowadziły do porozumienia.

Głównym tematem wczorajszych rozmów była kwestia hiszpańska, przy czym Mussolini wysunął tezę, że zaobycze militarne i polityczne gen. Franco wytworzyły nową sytuację, w której Anglia i Francja powinny w interesie ogólnoeuropejskim przyznać jego rządowi prawa strony wojującej. Co więcej, informacje angielskie nie pozostawiają wątpliwości, że Mussolini postawił tę sprawę jako warunek wstępny kontynuowania dyskusji nad

### P. Prezydent przyjmuje dyplomatów

Warszawa 13. 1. PAT W czwartek wieczorem Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką podejmowali obiadem na Zamku królewskim w Warszawie szefów misyj dyplomatycznych. W obiedzie wzięli poza tym m. i. udział Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, oraz członkowie Rządu.

### Prezydent Senatu francuskiego

Paryż 13. 1. (R) Na dzisiejszym, popołudniowym posiedzeniu Senatu Jeanneney został wybrany ponownie przewodniczącym Senatu 243 głosami, na 260 głosujących. Dokonano również ponownego wyboru 4-ch, mających ustąpić wiceprzewodniczącym: senatorów Tarjona, Merlina, Mahieu'a i Roy'a.

ogólną sytuacją europejską, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji śródziemnomorskiej. Od przyznania rządowi gen. Franco prawa strony wojującej Mussolini uzależnił również gwałtowną ewakuację wojsk włoskich z Hiszpanii. Jasne jest, że zobowiązania, przyjęte przez prem. Chamberlaina wobec Francji, zmusiły go do zajęcia stanowiska odmownego, aczkolwiek nie jest pewne, czy wyraźnym słowem, czy też tylko ogólną postawą w formie serdecznej, lecz chłodnej rezerwy.

W ten sposób główna korzyść rozmów rzymskich polega na ukladnym zrozumieniu przez obie strony rozbieżności, udzielających stanowiska obu mocarstw. Jeśli chodzi o prem. Chamberlaina, jest to korzyść nie mała.

Wreszcie na osobną uwagę zasługuje stanowisko niemieckie wobec rozmów rzymskich. Tutejsze koła niemieckie wyraźnie bagatelizują znaczenie tych rozmów i nie ukrywają zupełnego braku zainteresowania ewentualną konferencją 4 mocarstw, zamiar zwołania której w razie powodzenia rozmów z Mussolinim przypisywanoby prem. Chamberlainowi.

### ZWŁOKA W OGŁOSZENIU KOMUNIKATU

Rzym 13. 1. PAT mimo zapowiedzi, komunikat o przebiegu rozmów ministrów brytyjskich w Rzymie nie ukazał się w ciągu nocy. Jak słychać, ten komunikat ogłoszony będzie w piątek względnie nawet w sobotę.

# Odczuwają już „dobrodziejstwa“ Anschlussu

Praga. 13. 1. (A) W krajach sudetkich odczuwa się pewien niedobór środków żywności, zwłaszcza masła i jaj oraz owoców południowych, które w ogóle znikły z targu. Wzrosły również ceny niektórych kategorii towarów, zwłaszcza spożywczych — nie tylko z powodu wielkiego popytu, lecz również celem dostosowania cen do znacznie wyższych cen rynków niemieckich. Brak surowca zmusza nie-

które fabryki do ograniczenia czasu pracy i do zredukowania załogi robotniczej. Na Szumawie i w Lesie Czeskim, które były zawsze w zimie tłumnie zwiedzane przez turystów czeskich, panuje w tym roku pustka. Aby dopomóc hotelarzom, organizuje się w Monachium specjalne wycieczki autobusowe z gratisowymi przejazdami. Ludność niemieckich krajów sudetkich odczuwa już teraz pierwsze skut-

ki „powrotu do macierzy“.

## Zabrakło węgla na ogrzanie Panteonu...

Praga. 13. 1. PAT. Jak donosi „Przitomnost“ eksportacja węgla sp. Karola Capka nie nastąpiła z Panteonu dlatego, że czeski urząd krajowy, do którego należy zarząd Panteonu, nie miał dostatecznej ilości węgla na ogrzanie sali Panteonu.

## W tym roku nie grozi zawierucha na wschodzie

aczkolwiek Niemcy nie rezygnują ze swych projektów ukraińskich.

Warszawa. 13. 1. (z) Komentując oficjalną zapowiedź wizyty min. Ribbentropa w Warszawie, pisze „Kurier Polski“:

Wschód Europy będzie w tym roku spokojny. Wyrazem tej decyzji, przejawem obranego na ten rok „zachodniego“ kierunku działania i ekspansji jest właśnie wizyta min. Ribbentropa w Warszawie.

Już podróż min. Becka do Berchtesgaden — długa konferencja z kanclerzem Hitlerem i rozmowy monachijskie z ministrem von Ribbentropem, mogły być uważane za dowód, że Rzesza niemiecka nie zamierza zrywać porozumienia z Polską i że

### wielkie plany wschodnie Niemiec nie są w obecnej sytuacji aktualne.

Nie oznacza to oczywiście bynajmniej, aby Niemcy wyrzekały się swoich projektów i perspektyw ukraińskich.

Przed przystąpieniem do realizacji planów wschodnich pragnie mieć Berlin zabezpieczone „tyły“ i uregulowane stosunki z mocarstwami zachodnimi. Dają się nawet słyszeć w kołach dyplomatycznych głosy twierdzące, że wszystkie manewry niemieckie i włoskie w Europie zmierzają właśnie do tego, aby mocarstwa zachodnie „zmęczyć“, uzyskać od nich co się da i przez to je osłabić, a przede wszystkim osiągnąć zapewnienie, że

### wielka wyprawa po śpichlerz u-

### kraiński nie spotka się z uderzeniem mocarstw zachodnich w plecy niemieckie.

W sytuacji obecnej przyjąć można za pewnik, że w tym roku nie grozi nam wschodnia zawierucha. Ale egzystencja „Karpato Ukrainy“ jest tymczasem zapewniona. „Niepodległa“ Ruś Zakarpacka potrzebna jest Bertinowi jako pomost, jako droga, jako instrument polityczny, mający ułatwić marsz imperialny nad Dniepr i nad brzegi Morza Czarnego. — Tylko jakieś wielce jaskrawe „wykołobienie“ rządu „Karpato Ukrainy“ mogłoby sytuację tę zmienić i doprowadzić do prędkiej likwidacji ukraińskiego „Piemontu“.

Na razie d'cl premier „karpato ukraiński“, ks. Wołoszyn poczyni sobie dość ostrożnie oglądając się przy tym przezornie na swego berlińskiego protektora i opiekuna.

### Intencje niemieckie wobec „Karpato Ukrainy“ znakomicie wyczuwają Węgrzy.

Ani napad na Munkacz, ani inne zajścia graniczne nie wyprowadziły „węgierskich panów“ ze spokoju i stanu błęgiego zadowolenia.

Tak każe potężny „gwarant“ więc Budapeszt jest posłuszny, chociaż „patałacha“ Kanyę zastąpił na urzędzie spraw zagranicznych hr Csaky, podobno potomek Batorego.

## Berlin o duchu „prawdziwie monachijskim“ w Rzymie

Berlin 13. 1. (A) Niemieckie komentarze prasowe o rozmowach rzymskich pełne są optymizmu. Entuzjastycznie informują one o serdecznym nastroju oraz „o duchu prawdziwie monachijskim, panującym w Rzymie“ — Stanowisko prem. Chamberlaina dowodzi — zdaniem prasy niemieckiej — kontynuować on będzie nadal swoją ugodową politykę monachijską. Pozytywne uniesienie przez obu kontrahentów wzajemnych stosunków, oparte na nowej rzeczywistości śródziemnomorskiej, wykluczy jakąkolwiek praktyczną możliwość

konfliktu. Wyrażana jest dalej nadzieja, że na tym tle zblednie też zaognienie włosko—francuskie.

Podobny optymizm panuje w niemieckich kołach politycznych. Siwierdzają one, że już pierwszy dzień pobytu prem. Chamberlaina przesądził o sukcesie włoskim, nawet bowiem gdyby nie osiągnięto konkretnego porozumienia, sam fakt szczerzej wymiany poglądów i deklarowanie sobie przyjaźni już stanowi sukces „ducha monachijskiego“

## Młodociani bandyci w Trzeciej Rzeszy

Berlin 13. 1. PAT. Zderzenie się dwóch samochodów na jednej z ulic Berlina przyczyniło się do wykrycia szajki złodziei samochodowych. Policjant, który zapisywał personalia kierowców, stwierdził, że jeden z nich 16-letni chłopiec nie miał prawa jazdy i świa-

dectwa samochodowego. W trakcie badania okazało się, że kradnie on do spółki ze swym starszym bratem samochody, które następnie po roznontowaniu wspólnie sprzedają. Obu braciom grozi kara „przykładowa“ stosowana do bandytów i złodziei samocho-

## Dyr. Potocki na emeryturze

Warszawa 13. 1. (B) Zarządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeniesiony został w stan spoczynku b. dyrektor Departamentu Wyznań w tym Ministerstwie, Franciszek Potocki.

## Dwie interpelacje posła Kieńcia

Warszawa 13. 1. (B) Jak się dowiaduje korespondent „Słowo“ poseł Kieńc z Wilna przygotował i na najbliższym plenum sejmu zgłosił dwie interpelacje: jedną do ministra Ulricha w sprawie wadliwego funkcjonowania kolei, drugą do p. premiera Składkowskiego w sprawie niejasnej historii z dekretem antymasonskim.

W interpelacji antymasonskiej poseł Kieńc stawia podobno kategoryczne pytanie, czy masoneria będzie ujawniona i ile, wobec sprzecznych komunikatów, rozwiązano łóż.

## Pułk. Wenda redaktorem „Kuriera Porannego“

Warszawa 13. 1. (B) W kołach politycznych uparczywie krąży wersja o zasadniczych zmianach w „Kurierze Porannym“. Mianowicie według kolportowanych pogłosek „Kurier Poranny“ objąby szef sztabu OZN płk. Wenda. Wydanie warszawskie dziennika zostałoby przekształcone w popołudniówkę pod inną nazwą, natomiast w obecnej formie „Kurier Poranny“ byłby wydawany jako pismo poranne tylko dla prowincji.

## Przez tydzień trzymał trupa żony w łóżku

Warszawa 13. 1. (Wileńszczyzna) donoszą, iż w miejscowości Kurzele w rejonie Porzecca ujawniono sensacyjny wypadek, który jest szeroko komentowany w okolicy.

Oto przed 10 dniami 24-letni Wiktor Frąckiewicz poślubił 18-letnią Stanisławę Osielczakównę. W noc noślubną młoda małżonka skutkiem ataku sercowego zmarła. Frąckiewicz łudząc się iż żona zapadła w letarg, nie chciał po chować ukochanej.

Zakochany człowiek trzymał w łóżku zmarłą żonę w ciągu 6 dni. Dopiero na skutek nalegań rodziny i sąsiadów oraz polecenia władz gminnych zrozpaczony Frąckiewicz zgodził się na pogrzeb młodziutkiej żony.

Frąckiewicz, jak opowiadają sąsiedzi nie opuścił cmentarza, czuwając nad grobem żony, łudząc się ustawicznie, że jeszcze ona obudzi się. Zdaje się, że Frąckiewicz dostał pomieszenia zmysłów.

wych.

\* \* \*

Wiedeń 13. 1. PAT. Trzech młodocianych Wiedeńczyków dokonało napadu rabunkowego na pewnego kupca w miejscowości Karlstein w Austrii Dolnej. Bandytci obrabowali kupca, po czym zamordowali go. Po krótkim pościgu policja bandytów ujęła.

## Zakaz modnego tańca w Tyrolu

Wiedeń 13. 1. PAT. Na mocy zarządzenia władz partyjnych w całym Tyrolu i Przedarlunii zabroniono tańczenia modnego tam obecnie tańca „Swing“ oraz zakazano grania melodii tego tańca przez orkiestry.

**DO P. T. CZYTELNIKÓW!**

Celem większego spopularyzowania wśród naszych Czytelników

**WYDANIA WIECZORNEGO  
„NOWEGO DZIENNIKA“**

które spotkało się z tak życzliwym przyjęciem wśród najszerzych warstw Przyjaciół naszego pisma, postanowiło Wydawnictwo nasze wszystkim Czytelnikom, którzy zaprenumerują Wydanie Wieczorne „Nowego Dziennika“ i wpłacą natychmiast prenumeratę za luty b. r. przesyłać

**BEZPŁATNIE****WYDANIE WIECZORNE DO KOŃCA BIEŻĄCEGO MIESIĄCA.**

Prenumerata miesięczna Wydania Wieczornego z dostawą do domu wynosi zł. 2.80, zaś dla prenumeratorów wydania porannego zł. 2.—

Wydanie Wieczorne „Nowego Dziennika“ stało się ulubioną lekturą wieczorną w każdym domu żydowskim i jest niezbędnym uzupełnieniem wydania porannego.

Wydanie Wieczorne ukazuje się w objętości co najmniej 10 stron druku o godzinie 5 po południu i zawiera: najświeższe wiadomości z kraju i zagranicy, bogatą kronikę lokalną, ostatnie notowania giełdowe, artykuły i reportaże, doskonały odcinek powieściowy, codziennie zajmującą nowelę, felieton, dział sportowy, dział humoru i t. d.

Zgłoszenia prenumeraty i wpłaty przyjmuje Administracja „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej 7 (P. K. O. 400.630), Tel. 102.79.

WYDAWNICTWO „NOWEGO DZIENNIKA“

**Zatwierdzona nominacja  
prof. Frankfurtera****Waszyngton 13. 1. PAT. Komisja sprawiedliwości Senatu potwierdziła wczoraj nominację prof. Frankfurtera na stanowisko sędziego Najwyższego Sądu Federalnego. Sędzia Frankfurter w swoim czasie złożył swój urząd wobec postawionych mu zarzutów, iż był względnie jest komunistą. (!!!)****Nowe sukcesy wojsk powstańczych**

Barcelona. 13. 1. PAT. Komunikat ministerstwa obrony donosi, że na froncie Estramadury w górach Santos nieprzyjacieli stawia zacięte opór. Na odcinku Monterubio nieprzyjacieli przeszedł do przeciwnatarcia, które zostało odparte. Na froncie katalońskim na północnym odcinku trwają zacięte walki. Na odcinku południowym wojska nieprzyjacielskie zdołały obsadzić Montblanch. W okolicy tej miejscowości toczyły się zacięte walki. Pod Falset bitwa trwa. Samoloty nieprzyjacielskie bombardowały Tarragonę, Almerię, Reus i Barcelonę.

\* \* \*

Salamanka. 13. 1. PAT. W ciągu nocy nadeszły dalsze wiadomości z frontu katalońskiego: Na odcinku Montblanch wojska narodowe posuwały się w dalszym ciągu wzdłuż szosy Valls—Tarragona aż do przełęczy w górach Cogalla, znajdujących się w odległości 8 klm od Montblanch. Pod przełęczą tą rozegrała się

zacięta bitwa, gdyż nieprzyjacieli przelęcz tę silnie umocnił i zdecydowany był bronić swoich stanowisk do upadłego. Po gruntownym przygotowaniu artyleryjskim, które trwało całe popołudnie i wieczór, wojska gen. Franco rozpoczęły atak, zdobywając pozycję nieprzyjaciela i opanowując szosę aż do Valls.

Z Montblanch donoszą, że wojska rządowe, przed opuszczeniem tego miasta wywoziły wszystko, co tylko przedstawiało jakąkolwiek wartość i to nie tylko z budynków urzędowych i kościołów, ale i z mieszkań prywatnych. — Czego nie zdołano zabrać, zniszczono. Prastary most u wejścia do miasta zbudowany jeszcze przez Gotów został wysadzony w powietrze. Oddalały tylko dwie fabryki włókiennicze. Z zeznań żołnierzy nieprzyjacielskich, którzy przeszli na stronę gen. Franco wynika, że po zdobyciu Falset cały obszar leżący na południe od linii Falset—Reus będzie ewakuowany w obawie przed odcięciem.

**Poległ przywódca powstańców  
meksykańskich gen. Cedillo**

Mexico City, 13. 1. PAT. Wczoraj zginął w starciu z wojskami federalnymi osławiony generał meksykański, Saturnino Cedillo. Wojska federalne spotkały się z przybocznym oddziałem zbuntowanego generała w górzystej okolicy San Luis Potosi. Po krótkiej walce powstańczy został rozbity, a dowódca generał Cedillo poległ.

Generał Cedillo był w swoim czasie dowódcą armii meksykańskiej, następnie zaś mi-

nistrem w rządzie prezydenta Cardenas, a po wycofaniu się z czynnego życia politycznego, zorganizował niewielkie zresztą oddziały, na czele których wypowiedział posłuszeństwo władzom i rozpoczął walkę o opanowanie swego rodzinnego stanu — San Luis Potosi. Powstanie wkrótce zostało stłumione, a gen. Cedillo na czele oddziału oddanych mu ludzi ukrywał się przez dłuższy czas w górach, nie mogąc ująć na teren Stanów Zjedn., które wydały na-

**Po Anschlussie — wzrost  
bezrobocia**

Wiedeń, 13. 1. PAT. Według danych statystycznych, bezrobocie w Austrii wzrosło w grudniu z 112 tys. do 150 tys. osób. Równocześnie w tym samym okresie wzrosła liczba bezrobotnych w przyłączonych do Rzeczy częściami Czechosłowacji z 3.500 na 8.200 osób.

**Czasopismo religijne zakazane  
w Niemczech**

Berlin, 13. 1. PAT. Dziennik rozporządzeń ogłasza zakaz rozpowszechniania w Rzeszy książki wydawnictwa Duckworth, Londyn 1938 „Bloodleth Invasion“. Czasopismo religijne, wychodzące w Bremie p. n. „Kommende Kirih“, zostało również zakazane.

**Trzej górnicy polscy ofiarami  
katastrofy w Lille**

Lille 13. 1. PAT. W ostatnich dniach wydarzyły się w kopalniach węgla tutejszego okręgu dwie katastrofy, które pociągnęły za sobą śmierć 3 górników polskich. Pierwsza z nich miała miejsce na szybie 4 kopalni w Bruay en Artois, gdzie na skutek zawalenia się stropu chodnika zginęło 2 górników w tym Polak Krykocz. Druga katastrofa wydarzyła się w kopalni Vieux Conde, powodując śmierć 2 górników polskich Szczepańskiego i Ostrowskiego.

**Reorganizacja sowieckiego  
przemysłu wojennego**

Moskwa, 13. 1. PAT. Na mocy ukazu Prezydium Najwyższej Rady ZSRR ludowy komisariat przemysłu obronnego podzielony został na 4 komisariaty: przemysłu lotniczego, budowy okrętów, amunicji i uzbrojenia. Dotychczasowy kierownik ludowego komisariatu przemysłu obronnego, Michał Kaganowicz, mianowany został komisarzem ludowego komisariatu przemysłu lotniczego. Komisarzami nowopowstałych trzech komisariatów mianowano dotychczasowych zastępców Kaganowicza: Tiwosiana, Sergiejewa i Wannikowa.

Dekret nie podaje przyczyny podziału ludowego komisariatu przemysłu obronnego na 4 komisariaty, lecz przypuszczać należy, że zarządzenie to zostało spowodowane koniecznością usprawnienia pracy nad zaopatrzeniem armii.

**Bandyci automobilowi  
wpadli w ręce policji**

Paryż, 13. 1. (R) Policja aresztowała wczorajszej nocy 17-letniego chłopca, który wydał trzech bandytów, sprawców napadu na 2 samochody w departamencie Seine et Oise. Na skutek obławy całonocnej z udziałem 100 żandarmerów w lesie St. Germain aresztowano wszystkich bandytów.

**Kto wygrał na loterii**Warszawa, 13. 1. W dniu dzisiejszym padły następujące wygrane:  
25.000 zł. — 49055  
15.000 zł. — 75947  
10 tys. zł. 30379, 96729, 108356,  
5.000 tys. zł. 74919, 34933, 51469, 71532,  
2.000 tys. zł. 12498, 19434, 125918, 31866,  
33697, 127950, 46525, 54842, 150414, 57049, 78224,  
61552, 91422, 93079, 94820, 124903.**Notowania giełdy warszawskiej**

Warszawa, 13. 1. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 131,5, Żyrardów 60, Węgiel 33 1/4—33,5, Ostrowieckie 68,5, Starachowice 47, Lilpop 94, Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 84 1/4 II em. 85, 4 pół proc. wewn. 64,5—64 1/4, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 66 1/4 — drobne odcinki 65 3/4, Tendencja słabsza.

kaz aresztowania go z chwilą, gdyby przeszedł granicę, oskarżając go o przemyt broni i samolotów.

Ze śmiercią przywódcy cały ruch powstańczy uznać należy za ostatecznie zlikwidowany.

Ciało gen. Cedillo przewiezione będzie do Mexico City, gdzie zostanie wydane krewnym celem pochowania.

# WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA

## z perspektywy historycznej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“ Wieczornego).

SZANGHAJ, w styczniu

Półtora roku znaga się już naród chiński z najazdem japońskim i mimo klęskowych bitew, mimo iż nieprzyjaciół zajęli około 45 proc. terytorium Chin, ufny w ostateczne zwycięstwo nie składa broni i nie godzi się na żadne warunki pokoju, choć go gorąco pragnie, które godziłyby w całość i suwerenność Chin. Koła rządzące republiki chińskiej i ci spośród Chińczyków, którzy dobrze znają dzieje ostatnich stu lat swego państwa, zdają sobie sprawę z tego, że trudności wynikające przede wszystkim z niefortunnym konsekwencji stosunków Chin z obcymi państwami w latach ubiegłych. Na rozwój Chin, jako współczesnego państwa, zgnębnie wpłynęły te wszystkie przywileje, jakie zawarowały sobie silniejsze mocarstwa wobec nich na podstawie traktatów, nie opartych na zasadzie równości i wzajemności. To też stanowisko narodowego rządu Chin, jak i cała wojna chińsko-japońska i zazębiające się o nią konflikty Japonii z innymi mocarstwami, stają się bardziej zrozumiałe w świetle traktatów, jakie Chiny zawarły w toku swoich dziejów.

Traktaty chińskie należy podzielić — w zależności od daty ich zawierania — na sześć okresów:

I. Pierwszym traktatem, który Chiny formalnie zawarły z obcym państwem, jest traktat z Rosją, podpisany w Nipezu w roku 1689. Z kolei z tymże państwem zawarte zostały dwa traktaty w Kiachcie: pograniczny w 1729 r. i handlowy w 1792 r. Wszystkie te traktaty zawarte zostały na zasadzie równości. II. W wyniku wojny opiumowej pomiędzy Chinami i Wielką Brytanią z roku 1839 powstał traktat nankiński z roku 1842. Traktat ten m. in. wyznaczał odstąpienie Anglii po wieczne czasy wyspy Hongkongu oraz otwarcie, jako portów traktatowych, Kantonu, Amoju, Fuczou, Ningpo i Szanghaju. W następnym roku w traktacie dodatkowym po raz pierwszy narzucono Chinom sądownictwo konsularne. Z kolei na podobnych zasadach zawarły z Chinami traktaty inne państwa europejskie oraz USA. Był to okres, który zapoczątkował dla Chin nierówne traktaty, jako że nadawały one jednostronne przywileje i korzyści obcym państwom.

III. Kiedy wbrew nadziejom Anglii traktat nankiński nie dał jej spodziewanych rezultatów handlowych, Wielka Brytania — tym razem łącznie z Francją — wypowiedziała wojnę Chinom, którą wygrała. W roku 1858 Chiny zawarły traktaty z Wielką Brytanią, Francją, Rosją i USA. Te traktaty nadały wymienionym mocarstwom przywileje nawigacji wewnętrznej i brzegowej, stacjonowania wojsk na terytorium Chin oraz patrolowania przez okręty wojenne. W tym samym roku traktat, zawarty z Rosją w Ajgunie, oddawał pod jej kontrolę terytorium po lewej stronie Amuru, od rzeki Ajgunu do ujścia Sungari, a na wschód od Ussuri pod obopólną kontrolę Chin i Rosji. W roku 1860 wobec odmowy ze strony Chin rewizji traktatów, Anglia i Francja wspólnie wypowiedziały Chinom nową wojnę i wygrawszy ją zmusiły Chiny do podpisania traktatów w Pekinie w których Chiny zgodziły się na otwarcie Tientsinu, jako portu traktatowego, na dołączenie do Hongkongu Koulunu, oraz nadały misjonarzom francuskim prawo zakupu ziemi i osiedlania się w Chinach. Po traktacie pekińskim Chiny zawarły szereg traktatów z innymi państwami. W roku 1874 Japonia, zazdrosna o przywileje nadane innym państwom, wysłała wojska na Formozę rzekomo w obronie swoich obywateli, i uzyskała protektorat nad wyspami Lucziu. W roku 1881 Rosja, korzystając z chaosu w

Turkiestanie Chińskim, zajmuje Ili, a w roku 1885 w rezultacie przegranej wojny z Francją Chiny oddają jej Annam. Dla „równowagi“ Wielka Brytania obejmuje w roku 1886 kontrolę nad Birmą. Tak więc w ciągu okresu 30 lat (1858 — 1888) Chiny tracą większość państw wasalnych lub terytoriów pogranicznych w konsekwencji nierównych traktatów, charakterystycznych dla tego okresu historii Chin.

IV. W roku 1894 w wyniku wtrącania się Japonii do spraw Korei wybuchła wojna z Japonią. Po klęsce Chiny zawierają z Japonią traktat w Szimomoseki (1895 r.) w którym poza zgodą na otwarcie nowych portów traktatowych Chiny przystały na odstąpienie Japonii półwyspu Liaotungu, Formozy i Peskadarów. W roku 1898 w wyniku interwencji wielkich mocarstw Chiny odzyskują Liaotung, wzamian za co zmuszone są oddać Niemcom Kiaoczou, Rosji Port - Artura i Dairen, Francji zatokę Kuonoczouan, a Wielkiej Brytanii — Weihaiwei. Był to okres rozwoju t. zw. stref wpływów. V. W roku 1904 wybuchła wojna rosyjsko-japońska. W uzupełnieniu do traktatu rosyjsko-japońskiego, zawartego w Portsmouth, Chiny zawarły z Japonią t. zw. konwencję mandżurską, odstępując Japonii wszystkie terytoria chińskie odane uprzednio Rosji, oraz wyrażając zgodę na budowę wojskowej linii kolejowej w Mandżurii pod kontrolą Japończyków.

W roku 1911 została obalona dynastia mandżurska i Chiny stały się republiką. Rosja zażądała autonomii Zewnętrznej Mongolii, Ja-

ponia dalszych przywilejów w Mandżurii oraz w Mongolii, Wielka Brytania — autonomii Tybetu. Chiny, zduszone ekonomicznie, nie mogły przeciwstawić się tym wszystkim żądaniom. Wojna światowa, która budzi naród chiński do nowego życia, staje się końcowym okresem nierównych traktatów, narzuconych Chinom.

VI. Pierwsze traktaty, które republika chińska zawiera całkowicie na zasadzie równości i wzajemności, są to traktaty z Niemcami (1921 r.) i ZSRR (1924 r.) Od okresu ukonstytuowania się narodowego rządu chińskiego Chinom zostały zwrócone następujące terytoria: koncesje brytyjskie w Hankou, Kiu-kiangu, Czinkiangiu i Amoju, belgijska koncesja w Tientsinie, oraz terytorium w Weihaiwei, oddane Anglii w 1898 r. Pięć państw zrzekło się konsularnej jurysdykcji. W r. 1931 Polska zawarła z Chinami w Nankinie traktat przyjaźni i handlowy na zasadzie całkowitej równości i wzajemności.

Dobrze zapowiadający się rozwój Chin pod egidą rządów Kuomintangu zahamowała dotkliwie Japonia: po raz pierwszy w roku 1931 kiedy sprowokowała wojnę z Mandżurią z wiadomymi konsekwencjami, po raz drugi w roku 1937 w imię jakoby pacyfikacji Chin. Toczącą się obecnie wojnę rząd chiński zdecydowany jest zakończyć dopiero wtedy, kiedy przeciwnik zgodzi się na zawarcie traktatu na podstawie całkowitej równości i wzajemności, bez naruszania praw suwerennych Chin.

M. D.

## ROZMOWY RZYMSKIE



Prem. Chamberlain w rozmowie z Mussolinim

ROLF NURNBERG

# Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Barthówny

112)

„Obstaje“ tak wołał Perrone „w dalszym ciągu przy mej identyfikacji Hauptmanna nigdy nie sądziłem, iż mógłbym kiedykolwiek rozpoznać tego człowieka, zanim nie ujrzałem Hauptmanna. Ale już 20-go maja 1932 podałem policji w jednym zeznaniu, zaczynającym się słowami: „Ten człowiek był Niemcem mówił ostrym akcentem, — opis zgadzający się z Hauptmannem“.

Jeśli nic się nie dało zrobić ze świadkami, może uda się coś uczynić z innymi niespodziankami. Nagle podał Hofman do publicznej wiadomości, iż strażnik kolejowy Hammond zakomunikował mu, iż przy rampie przejazdu kolejowego widział często w pobliżu domu Lindbergha w lutym 1932, Lzydora Fische w jakimś aucie. Po porwaniu nie było widać ani Lzydora, ani auta. „Mogę“, odparł na to Hauck, „doprowadzić świadków, którzy mieli widzieć w tym samym czasie panią Hauptmann w pobliżu domu Lindbergha. Przywiązuję do tego tak samo mało wagi, co do oświadczeń Hammonda. Pokazywałem Hammondowi fotografie Fische z których w ogóle go nie rozpoznał.“

Whited, Hochmuth, Perrone, Fisch! Jeśli wszystko już zawiedzie, pozostaje jeszcze zawsze Erasmus Hudson, który do każdego czasu powtarzał chętnie swe zeznania, odparte przez Köhlera. Ale czy były to nowe dowody, czy argumenty przeciw Hauptmannowi zostały tym samym podważone? Tak, lecz jedynie w oczach czytelników gazet, których karmiono co dnia inną sensacją i innymi kłamstwami. Ten atak na Whiteda, Hochmutha, Perrone'a i oświadczenie gubernatora, to wszystko odbyło się około 26-go lutego. Czy koła Clancy'ego mówiły prawdę, czy można było przymusić gwiazdy by szły drogami proroków? Omal, że tak wyglądało. Lloyd Fisher nie używał sobie spokoju, wszystkie oczy zwróciły się teraz na Condon, zastanawiano się czy wróci on przed terminem stracenia, czy będzie można go przesłuchać?

I przyszedł marzec. Marzec, jakiego nie widziano w Stanach Zjednoczonych od lat. Szalały straszne burze. Powodzie nawiedzały wiele części kraju, woda sięgała do stóp Białego Domu, w ostatnim tygodniu tego marca, miało Hauptmanna stracić. Czy Hofman miał prawo dokonać jeszcze jednego przesunięcia? Juryści łamali sobie nad tym głowę, odpowiadali na to pytanie przecząco, nawet wraz z gubernatorem, któremu według prawa stanowego New Jersey nie wolno było tego uczynić w 90 dni po zabraniu głosu przez ostatnie instancje i po wydaniu wyroku przez sędziego. 12-go marca upływało tych 90 dni. Hofman pozwolił im upłynąć. Czy spodziewał się nowych dowodów, które umożliwiłyby bez przesunięcia terminu wykonania kary, wniosek o przeprowadzenie nowego procesu? Czy chciał jako naczelna głowa stanu wznieść się ponad literę prawa i przeciw w ostatniej minucie przesunąć ten termin, jak to już przed nim ryzyko-

wali gubernatorzy, nie łamiąc sobie przy tym wszystkich kości? Czy chciał stawić czoło na przekór wzrastającemu niezadowoleniu swych posłów? Tego nikt nie wiedział.

Zdawało się, iż zwierzchnia głowa stanu obstaje niepojednanie przy swym punkcie widzenia. Partie stały na przeciw siebie gotowe do boju. Co tygodnia zdawał Schwarzkopf sprawozdanie gubernatorowi. Co tygodnia przesyłał pułkownik nic nie mówiący list, w którym donoszono, że nie wydarzyło się nic zasługującego na uwagę. Otrzymałszy cztery takie listy stracił gubernator cierpliwość. Odpowiedział naczelnikowi ostro i szorstko.

„Nie reflektuję na dalsze sprawozdania tygodniowe, które niczego nie wyjaśniają. Jeśli pan sądzi, że sprawa Lindbergha jest całkowicie wyświetlona i żaden człowiek po za Hauptmannem w niej nie uczestniczył, w takim razie jest pańskim obowiązkiem, złożyć mi odpowiednie oświadczenie. Moim zdaniem, wyznawanym przez tysiące ludzi, porwanie, zamordowanie i wymuszenie nie jest dziełem jednego tylko człowieka. Gdyby natychmiast po odkryciu przestępstwa zastosowano energiczne metody policyjne, możnaby było wyłączyć wiele, dziś jeszcze istniejących wątpliwości i nie upłynęło by dwa i pół roku, zanim by zaaresztowano kogoś, kogo dzięki staraniom pewnego urzędnika bankowego i jednego obsługującego stację benzynową, można było oskarżyć o popełnienie tego przestępstwa. Sprawę Lindbergha będzie się wkrótce określać powszechnie jako najbardziej nieudaną sprawę w historii policji i w pańskim interesie, jakoteż interesie ogółu, leży energiczna praca, dążąca do pełnego rozwiązania.“

Była to niestety gorzka dla Schwarzkopfa prawda, że jego policja sfuszowała tę sprawę od samego początku. Jednak to niepowodzenie stanowej policji New Jersey doprowadziło gubernatora, jak niektórzy sądzili, do fałszywych wniosków. Bowiem, logicznie rzecz biorąc, czy można było przyjąć, że człowiek zaaresztowany w roku 1934 przez nowojorskich urzędników, i przeciwko któremu przedłożono tak przygniatający ogrom materiału dowodowego, był dlatego niewinnym, że przed dwu i pół laty coś się nie udało policji stanowej z New Jersey?

W międzyczasie dowiedziano się, iż Dr Condon zamierza powrócić na pięknym statku Santa Inez i że zgodnie z rozkładem jazdy, ma przybyć do Nowego Yorku 17-go marca a więc na dwa tygodnie przed terminem stracenia. „Muszę więcej niż sto pytań postawić Condonowi, by wyjaśnić te jego sprzeczności“, wołał Fisher. „Także i ja chcę mówić z Condonem“ rzekł gubernator. Lecz czy oni obaj nie określili przed dwoma miesiącami wyjazdu Condon jako ucieczkę, tego samego Condon, który teraz wracał spokojnie jeszcze przed straceniem. Jak można było jedno z drugim pogodzić?

Zgodnie z rozkładem jazdy zapuściła Santa Inez kotwicę.

Ośmdziesięciu dziennikarzy rzuciło się na statek na stacji kwarantanowej. Staruszek otoczony był ze wszech stron. Fotografowie pstrykali, a stary pozwalał chętnie wszystko ze sobą robić. Pozując jak zwykle, uderzał w pierś, kiedy robiono zdjęcia, ale dawny gaduła przemienił się teraz w milczka. „W sprawie Hauptmanna, nie mogę już służyć żadnymi oświadczeniami. Lecz chętnie gotów jestem przyjąć gubernatora Hofmana w mym domu w Bronx. Ugoszczę go jaknajlepiej, a obecnie, na wiosnę jest u nas bardzo ładnie. Ale do New Jersey nie pójdę. To co było do zakomunikowania odnośnie do tej sprawy to powiedziałem już“ — i tak mechanicznie wyuczył się tego zdania „Nie mam nic do powiedzenia“, że kiedy pewien dziennikarz pytał go czy będzie uczestniczył w paradzie, mającej się odbyć w dzień św. Petricka, mruzczał te same stereotypowe słowa. Dziecko, które się oparzyło, zmądrzało teraz, a także i podróż do Panamy, oraz perswazje chorowitej córeczki, wpłynęły dodatnio na charakter starego. Gdyby się był wcześniej trzymał tej metody, zaoszczędziłby sobie niejednej przykrości i niejednego nieporozumienia.

W trzy dni po przyjeździe Condon, wyznał major Kimberling dzień i godzinę stracenia. Wybrał wtorek, 31-go marca, wieczorem godzinę 8-mą i wysłał zaproszenia do oficjalnych świadków. Równocześnie z Hauptmannem miało stracić pewnego mordercę z Filadelfii, Charlesa Zieda. Czy teraz pójdzie wszystko swym nieubłaganym torem, czy też ostatni tydzień przyniesie jeszcze jakieś niespodzianki.

Czy zmieniło się zachowanie Hauptmanna, gdy termin stracenia stawał się coraz bliższy? Nikt nie mógł tego stwierdzić. Był spokojny i opanowany jak zwykle i raczej zdawał się być zadowolony z wzburzenia, jakie jego sprawa wywołała w kraju, cieszyło go, iż tysiące ludzi stało po jego stronie, walczyło o niego, wierzyło w jego niewinność. Bowiem widział teraz spełnione marzenie swych młodzieńczych lat, ten człowiek stojący u grobu, pragnie sławy, sławy na całym świecie. Jako następny kandydat na krzesło elektryczne, pozostał najspokojniejszy pomiędzy wszystkimi skazanymi, którzy czekali na egzekucję w Domu Śmierci. Strażnicy opowiadali ze zdumieniem, że był on jedynym, pomiędzy siedmiu skazanymi, który nigdy nie budził się w nocy, który nigdy nie zrywał się przedwcześnie. Rzadko kiedy budził się przed godziną 11-tą przed południem, leżał potem jeszcze spokojnie w łóżku, wstawał około 12-ej, jadł śniadanie, czytał, pisał, przyjmował żonę, adwokatów lub pastora, zjadał z apetytem dość późno obiad, chodził w zamyśleniu po celi, znowu czytał i spał potem przypuszczalnie bez snów, aż do następnego dnia, który go zbliżał do terminu stracenia.

(c. d. n.)

TABELA LOTERII

(NIEURZEDOWA) z dnia 12 stycznia

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stoła dzienne wygrana z 5000 padła na nr.

74245
Zl. 75.000 na nr. 83148
Zl. 10 000 na nr-y: 15745 91640 19064 136498

Wygrane po zł 250

37 151 95 8 236 306 23 465 93 635 84 710
19 838 990 1298 391 445 565 702 20 820

400 75 525 59 853 94 74067 85 161 95
309 432 64 91 603 822 54 75126 214 18

91000 157 326 49 659 711 28 57 98 92057
232 95 347 477 90 756 58 863 93222 35 405

114356 624 859 115016 69 355 442 525 887
116025 162 81 300 494 548 637 47 79 914

120087 289 99 373 631 70 916 121018 131
68 406 583 609 713 74 87 897 992 1220011

140223 61 85 92 383 462 532 633 65 773
842 141248 406 47 574 83 635 737 916 5

150097 99 227 28 85 446 502 656 68 716
843 79 912 151060 120 295 305 29 404 61

III ciągnięcie

Wygrane po zł 250

567 744 804 6 1143 218 38 361 473
573 733 2239 43 78 79 775 3034 66 207

40 16116 238 511 16 948 17105 578 627
88 789 13160 329 540 650 507 19298 363

50131 95 253 88 470 586 628 723 42
77 850 941 51203 455 742 895 931 52203

80002 405 672 706 974 81518 835 82021
223 380 435 831 935 83119 935 49 84256

110257 309 469 500 651 807 924 36
111477 95 506 28 673 92 112862 424 937

130058 154 72 221 76 312 517 747 813
131242 309 494 515 865 132037 224 42

140409 31 579 89 649 52 89 872 141008
171 215 686 774 803 965 142016 26 320

IV ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stoła dzienne wygrana z 20.000 padła na nr. 103058
Zl. 10.000 na nr. 65128
Zl. 5.000 na nr-y: 31058 69158 136783 154747

121268 123278 126574 130386 133354 136625 137018
151361 151876 154887 157343

292 433 534 616 826 1007 15 338 423
722 36 992 2171 391 672 76 81 803 11

750 42020 55 229 81 575 603 4.000 307
410 570 665 44055 128 239 487 95 511

70845 71022 200 58 366 836 56 87 984
72355 692 40 755 73414 30 74090 97 339

76555 78 651 908 12 77052 355 520 652
78081 141 88 633 79030 222 709 45 919 68

110111 252 58 838 12173 573 946 62
113533 780 828 999 114136 343 735 61 893

150387 533 714 821 50 964 151839 152441
501 89 706 837 919 153497 565 917 154134

Kopalnie złota w Rumuni

Wydobywanie cennego metalu odbywa się w sposób nader prymitywny - Szukanie złota na dn. rzeki Aranyo

W malowniczej okolicy Transylwanii zachodniej wznosi się jedna z najbardziej ciekawych formacji geologicznych w Europie, szczyt Detunata, w pobliżu którego znajdują się źródła słynnej „rzeki złota“, Aranyo, płynącej w zakrętach przez falistą równinę.

Pomiędzy złożami metalicznymi, szczególnie obfitymi w okolicy masywu Detunata, znajdują się słynne kopalnie złota, eksploatowane jeszcze w starożytności. Znaczenie ich zmalało całkowicie odchwili odkrycia Ameryki. A jednak od setek lat w tej okolicy panuje nieustannie gorączka złota. Eksploatacja terenu odbywa się w bardzo prymitywnych warunkach.

Poszukiwacze złota, rekrutujący się spośród bezrobotnych chłopów, bezrobotnych i włóczęgów z całego kraju prowadzą swój proces w sposób niefachowy, nie dbając ani o system poszukiwania, ani o jakiegokolwiek bez-

pieczeństwo pracy. Na setki metrów pod ziemią ciągną się sztolnie i korytarze, źle oświetlone i jeszcze gorzej przewietrzane. Korytarze i chodniki są prymitywnie oszalowane. Wypadki zapadania się ich są na porządku dziennym, wskutek podmycia przez wodę zaskorną lub wstrząsy, wywołane wybuchami ładunków dynamitowych.

Cała ludność Oradea Mare, małej wioski, położonej u stóp Detunaty, przez całą dobę kopie, ryje, draży grunt, płucze złoty piasek i sprzedaje go, lub pośredniczy przy sprzedaży. W Oradea Mare, noszącej węgierską nazwę Nagyvarad, spotykają się mieszkańcy wieczorami w knajpie przy winie i snują fantastyczne plany znalezienia wielkiej żyły złota.

Niektórzy wieśniacy z Oradea Mare wolą szukać błyszczących okruczków w kamienistym dnio rzeki Aranyo. Odbywa się to przy pomocy zwykłego wiadra, umocowanego na długim

kiju. Tym prymitywnym czepakiem wybierają wieśniacy piasek, znajdujący się na dnio rzeki. Wybieranie tego piasku, przemywanie go, mozolne wybieranie lśniących okruczków, zajmujące niekiedy cały dzień, przynosi czasem dwa do trzech gramów złota, wartości 120 — 180 lei według kursu oficjalnego.

Inna metoda poszukiwania złota polega na długim i mozolnym rozluźnianiu pokładów kamiennych, w których rzekomo ma się znajdować cenny metal. W Rosja-Montana znajduje się 700 tuczek hydrodynamicznych. Rozbitą miazgę płucze się starannie i „złotodajną mączkę“ filtruje się przez filtry, dodając do niej cjanek rtęci. W ten sposób otrzymuje się w 50 proc. wyniki pożądanego. W Rosi Montana istnieje też nowoczesna płuczkarnia, urządzona systemem amerykańskim, zatrudniająca około 200 robotników.

Ta jedyna zorganizowana placówka posiada jednak zdecydowanych przeciwników w postaci licznych „dzikich“ poszukiwaczy, którzy zawzięcie konkurują z zakładami w Rosja-Montana. Nie gardzą nawet i sabotażem, niszczeniem urządzeń zakładowych, które są pod stałym dozorem strażników.

# SIEĆ HITLEROWSKA NA DANIE

## Agenci Berlina w szeregach policji państwowej

### Tajne dokumenty z biur ministerialnych w rękach nacjonal-socjalistów

KOPENHAGA, w styczniu

Nareszcie pękła bomba: policja znalazła winowajców w swych własnych szeregach, w związku z licznymi przestępstwami, które miały miejsce ostatnio w Danii!

Zaginęły ważne dokumenty państwowe i tajna korespondencja między ministerstwami; wykryto tajne organizacje, będące w stosunkach z cudzoziemskim wywiadem, lub kontr - wywiadem, a we wszystkich tym

brały udział liczne grupy narodowych socjalistów,

z których wielu już aresztowano i osadzono. Odsiadują oni obecnie w więzieniu kary za najróżniejsze przestępstwa — począwszy od aktów terrorystycznych, a kończąc na szantażach i wymuszeniach pieniężnych!

Szereg ostatnich procesów sądowych wykazał, że liczne organizacje duńskich narodowych socjalistów, a jest ich sporo, były w stałym kontakcie z zagranicznymi centrami szpiegowskimi, a poza tym, że

ktoś stale uprzedzał te związki

o mających nastąpić aresztowaniach i rewizjach i dostarczał im tajne dokumenty i to takie, które znajdowały się w miejscach niedostępnych dla zwykłych śmiertelników, jak np. kancelaria szefa policji państwowej, lub starannie strzeżony t. zw. „wydział polityczny”.

Według doniesień oficjalnych obecnie przeprowadzono nowe aresztowania sześciu osób należących do kół narodowo - socjalistycznych, a w tej liczbie znajdują się i cudzoziemcy. W danym wypadku całe zainteresowanie zbiega się na dwóch osobach: jedną z nich jest

znany adwokat kopenhaski, Pontopidann, a drugą — agent policji politycznej, Maks Piewling,

sędzia z tytułu, Niemiec z pochodzenia, urodzony w Szlezwigu, który w 1920 roku został przyłączony do Danii.

Adwokat Pontopidann w ciągu wielu lat także

służył w duńskiej policji państwowej, w charakterze sekretarza i stosunkowo niedawno zajął się praktyką prawniczą, występując często jako obrońca w licznych procesach nacjonal - socjalistów. — Szczególną uwagę zwrócił on na siebie, mniej więcej

przed rokiem, gdy władze prokuratorskie wniosły oskarżenie przeciw kilku nacjonal - socjalistom,

oskarżonym o obrazę religii żydowskiej

przez ogłaszanie kłamliwych informacji i fałszowanych cytatach. Pontopidann zażądał, aby przewodniczący najwyższego sądu kopenhaskiego, w którym rozpatrywano tę sprawę, Hammeltoft, został pozbawiony swego stanowiska, ponieważ pra-pra-babka jego ze strony matki nie była czystą aryjką.

Sąd odrzucił jego żądanie, oszczercy zostali skazani, lecz mimo to nie ustała ani propaganda antysemita, ani w ogóle działalność nacjonal - socjalistów w Danii.

Niedawno leader duńskich hitlerowców, operujących w duńskim Szlezwigu, niejaki Fritz Klaussen,

oskarżył ministra sprawiedliwości Steinke, iż zajmuje się on „kontrabandą komunistów do Danii”;

oskarżenie to jest całkiem absurdalne, ponieważ ani praktycznie, ani technicznie, minister nie może zajmować się kontrabandą ludzi, a poza tym minister Steinke należy do tych dygnitarzy, którzy najbardziej aktywnie walczą z komunistami w Danii i srogo ich prześladuje. „Wódz” hitlerowców w Szlezwigu został skazany za oszczerstwo, ale występujący w jego obronie Pontopidann

odczytał w sądzie kilka kopii tajnych dokumentów.

Wywołało to prawdziwą sensację, gdyż papiery te były przechowywane u samego szefa policji, który musiał tłumaczyć się przed swymi podwładnymi - urzędnikami policji kryminalnej — i musiał potwierdzić, że Pontopidann posiadał prawdziwe, a więc — wykradzione dokumenty.

Krąg się powoli zacieśniał i podejrzenie padło na wyżej wspomnianego agenta policji, Maks Piewlinga, który początkowo w ciągu wielu lat służył na granicy duńsko - niemieckiej i tu był związany z leaderem hitlerowców w Szlezwigu, doktorem Fritzem Klaussenem i innymi osobistościami a dopiero niedawno został przeniesiony do Kopenhagi. W rezultacie rewizji u adwokata Pontopidanna i innych nacjonal - socjalistów, zostały znalezione

kompromitujące dowody w takich

ilościach, że policja śpiesznie zaareztowała swego kolegę Piewlinga.

Zostało bowiem stwierdzone, że — mając dostęp do tajnych papierów — informował o ich treści nacjonal - socjalistów, a poza tym wiedząc o wszystkich sprawach,

uprzedzał skompromitowane osoby o grożącym im niebezpieczeństwie.

Oprócz niego jednocześnie został pozbawiony stanowiska jeszcze jeden funkcjonariusz policji państwowej, który przyznał się, iż był on w

stosunkach z hitlerowską grupą por. Wilfrida Petersena, leaderzy której to stali niedawno skazani za wymuszenia

i że on być może „nieco za daleko posunął się” w tej przyjaźni.

Należy zaznaczyć, że aresztowany adwokat Pontopidann miał być obrońcą głównego bohatera zbliżającego się procesu o szpiegostwo, rtm. Pflungk - Hartunga, który mieszkał w Danii przez długie lata, początkowo w charakterze niemieckiego emigranta politycznego (znajdował się on wśród oskarżonych o zabójstwo Karola Liebknechta), a po tym jako korespondent berlińskiego pisma „Börsen Zeitung”.

Na podstawie oficjalnych oświadczeń rządu duńskiego, można stwierdzić, że za kulisami tych wszystkich spraw znajdują się bez wątpienia poważniejsze figury; poza tym rząd stwierdza, że skradzione dokumenty zostały wywiezione zagranicę przez niejakiego Karola Hansena, który przez pewien czas znajdował się potajemnie w Danii. Karol Hansen należy do pionierskiej grupy hitlerowskiej i w swoim czasie był aresztowany podczas próby ratowania pewnego emigranta niemieckiego w Kopenhadze. Udało mu się w porę uciec i w ostatnich czasach zajmował on stanowisko sekretarza u Juliusza Streichera w Norymberdze i jednocześnie znajdował się stale w kontakcie konspiracyjnym ze swymi kompanami w Danii.

Jak się rozwiną te sprawy, na razie trudno jeszcze przewidzieć, lecz pewnym jest, że odbędzie się cały szereg głośnych procesów, stojących w związku z cudzoziemskimi wywiadami.

M. N.

FRYDERYK KARINTHY

## TEORIA WZGLĘDNOŚCI

I.

Dr Tensam staje rano przed komisją wojskową.

Dr Tensam (żałosna ruina człowieka, bezna dziejnie smutne spojrzenie zapadłych, podkrążonych oczu, ociążałe ruchy, zgarbione plecy. Mówi ledwo dosłyszalnym szeptem).

Dr Tensam: Jestem stary, bardzo stary...

Lekarz: Według pańskich papierów ma pan zaledwie trzydzieści dwa lata.

Dr Tensam (boleśnie): Nie ten jest stary panie doktorze kto daleko od kołyski, lecz kto blisko grobu.

Lekarz: Czy pańscy rodzice żyją jeszcze?

Dr Tensam: Żyją wprawdzie, panie doktorze, lecz czy można nazwać to życiem, gdy ktoś dniem i nocą nękają wyrzuty sumienia, że wydał na świat taką żalosną karykaturę człowieka, jak ja — mnie samemu i ludzkości na udrękę?

Lekarz (przystępując do badania serca): Odetchnąć głęboko!

Dr Tensam (oddycha tak głęboko jak... kołyska).

Lekarz: Czy nie może pan odetchnąć głębiej?

Dr Tensam (z przerażeniem): Wielkie nieba! Przecież już mi płuca pękają! Jeszcze nigdy w życiu nie oddychałem tak głęboko.

Lekarz: Proszę pokazać język!

Dr Tensam: Niech go pan lepiej nie ogląda, panie doktorze — to zbyt smutny widok... A pan, zdaje się, jest człowiekiem wrażliwym...

Lekarz: Czy ma pan jakie wady organiczne?

Dr Tensam: Nie... zdaje się, że nie... Chyba, że raka mózgu nazwiemy wadą organiczną...

Lekarz: Czy cierpi pan często na zawroty głowy?

Dr Tensam: Psssst!... Ciszej!... Na miłość Boską!... Niech pan nie wymawia tego słowa, panie doktorze, bo zaraz zemdleję!... Przecież ja muszę chodzić wyłącznie po jezdni, bo gdy z wysokości chodnika spojrzę na jezdnię, dostaję natychmiast zawroty głowy.

Lekarz: A poza tym na nic się pan nie uskarża?

Dr Tensam: O. nie, na nic, broń Boże! Tylko gdy przechyliam głowę odrobinkę na bok,

czuję od razu straszliwy ucisk tu, w skroni. A kiedy poruszam skronią, to czuję taki sam ucisk w gowie. Czasem też mam wrażenie, jak gdyby mi ktoś przepuszczał płuca przez wyższą maczkę. Niezależnie od tego, za każdym razem gdy wycieram nos, odczuwam potworny, rwący ból w nerkach. A czasem — bez żadnego powodu — ogarnia mnie jakiś dziwny smutek i ośpienie... Trwa to zazwyczaj dwa do trzech tygodni... Wieczorem jestem tak senny, że nie mogę trafić do własnego łóżka, a gdy już położę się, przez całą noc nie jestem w stanie zmrzyć oka. To zdaje się wszystko... Powinienem tylko może jeszcze nadmienić, że przed tygodniem zostałem ukąszony przez wściekłego psa...

Lekarz: A cóż to za ciemne plamy na pana ramieniu?

Dr Tensam: To?... Ech, nie szczegółowego. To tylko początek procesu rozkładu... Zdradzę panu w zaufaniu, panie doktorze, że ja już właściwie umarłem przed miesiącem. Nie chciałem tylko robić zbyt szumu dookoła mojej osoby...

Lekarz: W porządku! Zdolny do służby wojskowej!

II.

Dr Tensam staje po południu przed leka-

# NIEZNANE KRÓLESTWO MAN

## jest suwerenne i związane z Anglią unią personalną

LONDYN, w styczniu.

Księżna Atholl, której walka wyborcza i poniesiona klęska przez całe tygodnie stanowiła temat rozmów wszystkich kół politycznych, pochodzi z jednej z najstarszych rodzin arystokratycznych Wielkiej Brytanii. Do końca XIII wieku Athollowie byli rodem panującym na wyspie Man. W roku 1290 ostatni król z domu Atholl utracił tron na skutek niesnasek ze swymi podwładnymi i mieszkańcy wyspy, po krótkim okresie bezkrólewia, złożyli przysięgę wierności swemu nowoobranemu władcy: Edwardowi I, królowi Anglii.

Mimo, że księżna Atholl ze względu na pokrewieństwo ze Stuartami mogłaby rościć sobie pretensje do tronu królewskiego Szkocji — nie posiadają oni ani miejsca ani głosu w Izbie Lordów. Są wprawdzie jej członkami, ale nie jako księżna Atholl, lecz jako właściciele angielskiego hrabstwa Strange. Należy dodać, iż posiadają prócz tego jeszcze majątki Blair Castle i Blair Atholl w hrabstwie Parthshire oraz wspaniały pałac w Londynie.

Wyspa Man zaś — na której, zresztą, nie mówi się po angielsku, lecz po „manlandzku“ (dialekt pokrewny językom irlandzkim i walijskiemu) oficjalnie dziś jeszcze jest królestwem o własnym parlamencie i ustroju, całkowicie niezależnym od angielskiego prawodawstwa. „Porucznik — gubernator i kanclerz królestwa Man“, który jest przedstawicielem króla, posiada jedynie prawo nadzoru i weta, rządy sprawuje „Prime Deemster“, wybierany przez parlament.

Parlament ten jest nie tylko najmniejszy w Europie, lecz posiada także niezwykłą historię. Istniał on już za czasów panowania własnych królów, a władcy Anglii, na mocy przysięgi, oddanej Edwardowi I, pozostawili go w stanie niezmiennym. Nosi on dziwną nazwę „House of Keys“, Dom Kluczy i składa się z 24 członków, wybieranych na okres siedmioletni na podstawie pradawnego systemu wyborczego. Przewodniczącym jest „speaker“, podobnie jak w Izbie Gmin.

W czasie pokoju „House of Keys“ jest niezależny od rządu angielskiego i podlega jedynie królowi, i to nie jako władcy Anglii, lecz jako królowi wyspy Man. Dom Kluczy posiada władzę ustawodawczą i jego decyzje nie podlegają żadnej instancji odwoławczej; jest zatem całkowicie suwerenny.

Ogłoszenie jakiegoś nowego prawa lub rozporządzenia połączone jest z iście średniowieczną i bardzo uroczystą ceremonią Członkowie parlamentu, odziani w swe starożytne stroje urzędowe przechodzą przez ulice stolicy Castle-town w uroczystym pochodzie, któremu zwykle towarzyszy ogromny tłum. Następnie wspinają się na „Tynwald“, — sztuczny pagórek, położony niedaleko miasta, dla usypiania którego przed tysiącem lat 17 parafii wyspy Man dostały ziemię. Dopiero z chwilą, gdy nowe prawo uroczyste zostaje ogłoszone z wysokości tego pagórka, nabiera ono mocy.

Suwerenność „królestwa Man“ nie jest zresztą tylko średniowieczną tradycją. W roku 1866 doszło do poważnego konfliktu między królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii a królestwem Man, który zakończył się na korzyść tego ostatniego.

Parlament angielski ustanowił wtedy szereg nowych podatków i oświadczył, iż obowiązują one także i ludność wyspy Man. Zasadniczo „House of Keys“ nie miał nic przeciwko temu, czuł się jednak głęboko dotknięty z powodu lekceważenia swych praw suwerennych ze strony Izby Gmin. Przedłożył sprawę tę do rozstrzygnięcia Trybunałowi Stanu i w międzyczasie zabronił dwum urzędującym na wyspie egzekutorom wprowadzenia w życie nowego prawa.

Sprawa dotarła wreszcie do królowej Wiktorii, która przyznała rację parlamentowi wyspy Man. W ugodzie, zawartej między przedstawicielami angielskiego parlamentu i „Domu Kluczy“, „królestwo Man“ zgodziło się płacić w przyszłości 12.000 funtów rocznie na rzecz skarbu Wielkiej Brytanii. Suma ta jednakże nie miała być ściągana na zasadach angielskiego prawa podatkowego, lecz na mocy specjalnych środków wykonawczych, ustalonych przez „House of Keys“.

Dzięki temu salomonowemu rozwiązaniu, konflikt został zlikwidowany i nie doszło do „wojny“ między Wielką Brytanią a królestwem Man. Od tego czasu stosunki między obu państwami układały się jak najlepiej..

**CZYTELNIKU!**  
Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

rzem towarzystwa asekuracyjnego.

Dr Tensam (młody atleta z szeroką klatką piersiową i potężnymi muskułami, oczy błyszczące radośnie, sprężysty krok, energiczne ruchy, czoło dumnie wzniesione. Mówi dźwięcznym donośnym głosem).

Lekarz: A więc, jak już zaznaczyłem wysokość premii zależy od stopnia ryzyka, jakie musi ponieść nasze towarzystwo. Jeśli badanie wykaże, że pan zdrowy i że prawdopodobnie osiągnie pan wiek przewidziany w umowie, premie będą odpowiednio niższe. Ile pan ma lat?

Dr Tensam (rumieniąc się): Mój Boże, — wstyd mi dprawdy... Jestem jeszcze takim zółtodziobem...

Lekarz: Według pańskich dokumentów ma pan już trzydzieści dwa lata.

Dr Tensam: Nie ten jest młody panie doktorze, kto blisko kołyski, lecz ten, komu daleko do grobu.

Lekarz: Pańscy rodzice żyją jeszcze?

Dr Tensam: Tak, mój ojciec jest prezesem klubu starców „Matuzalem“...

Lekarz (przystępując do badania serca): Proszę odetchnąć głęboko!

Dr Tensam (robi wdech tak głęboki, jak by miał zamiar spędzić pięć godzin na dnie morza).

Lekarz: Nic tak głęboko!...

Dr Tensam: Już mniej głęboko nie mogę — udusiłbym się.

Lekarz: Proszę pokazać język.

Dr Tensam (wysuwa język na pół metra): Proszę, niech pan spojrzy, panie doktorze... Wspaniały język, co? Niech pan dotknie — drugiego takiego języka nie znajdzie pan w całym Budapeszcie!

Lekarz: Czy ma pan jakieś wady organiczne?

Dr Tensam: Niestety... nie będę przed panem ukrywał. Jako pięcioletnie dziecko poczułem pewnego dnia silne swędzenie nosa, ale podrapałem się w porę i jakoś mi przeszło. — Od tego czasu czuję się znakomicie!

Lekarz: A czy cierpi pan na zawroty głowy?

Dr Tensam: Niestety, dość często. Za każdym razem, gdy jadę samolotem i aparat wchodzi w korkociąg. Poza tym nigdy.

Lekarz: A na nic więcej nie uskarża się pan?

Dr Tensam: Czasem ogarnia mnie niepokój na myśl że kiedyś, za sto, czy dwieście lat, gdy już będę miał dość życia, nie będę mógł umrzeć... Rozumie pan, panie doktorze, mając takie żelazne zdrowie...

Lekarz: Dobrze, dziękuję!... (siada przy biurku i pisze: „Odradzam stanowczo wydania polisy, gdyż badanie wykazało, że pacjent jest szczególnie wrażliwy i chorowity i dłużej niż 2—3 lata nie będzie żył“).

## Radio na dziś

Piątek, 13 stycznia

14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Aud. dla młodzieży w oprac. Anny Świrszczyńskiej; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obładowa w wyk. ork. rozgł. katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego; 16 Dziennik południowy; 16.08 Władomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Z zapomnianych naszych pieśni. Wykonawcy: Janina Cyblińska (sopr.), Adam Mazanek (bas), Waclaw Geiger (akomp.). Audycja w oprac. dr Wł. Poźniaka; 17.08 Sublokatorzy mówek, pogad. wygl. Axel Stjerna; 17.10 Odczyt; 17.20 Muzyka dawna w wyk. Tadeusza Kowalskiego (wiol.), przy fort. Irena Kurusz-Stojanowa; 17.45 Dokąd jechać w święto? W oprac. Bol. Pagowskiego; 17.50 Odczyt sportowy: „W dzungli organizacyjnej naszego sportu“ wygl. red. Wł. Długoszewski; 18 Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego rozgł. krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski (1 skrz.), H. Nierychło (11 skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowicz (wiol.); 18.30 „Teatr Bożego Narodzenia“, audycja literacko-muz. w oprac. Ireny Szymańskiej; 19 Koncert rozrywkowy Wykonawcy: ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wład. Szczepańskiego, Olga Olgina i Edward Jakuc-Jakutis (śpiew), mały zespół mandolinistów „Kuskada“ i akomp.; 20.35 Dziennik wieczorny wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, Naaz program na jutro; 21 Henryk Melcer: „Pan Twardowski“, kantata do słów A. Mickiewicza, wykonawcy: Chór i orkiestra PR. pod dyr. Stanisława Nawrota (l. wykonanie); 21.15 Trausmija koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej; 22.30 „Przeżycie moralne w dziele sztuki“, cykl literacki Jerzego Andrzejewskiego; 22.45 Muzyka z płyt; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

### STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (4449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku). 12.40—13.20 Program arabski. 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego. 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej. 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: Recytacje biblijne w wykonaniu A. Kahana (wyjątki z księgi Szemot i z Księgi Jerajasza). 18.50 Występ orkiestry z Queens Hall'n pod dyr. Henry Wooda, w programie muzyka angielska (płyty); 19 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.15 Występ orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Ormandiego, w programie twory Rachmaniuoffa i in. (płyty); 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku). 20.30 Recital fortepianowy Geralda Mora (płyty). 21 Koniec programu.

\* \* \*

- 17 RZYM: Występ gitarzysty Segovii.  
18 BRUKSELA FLAM.: Muzyka kameralna. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. WIEŻA EIFFLA: Recital skrzypcowy Rolanda Charny. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna, RADIO ROMANIA: 18.15 Koncert wieczorny. DROITWICH: 18.20 Koncert orkiestry wiedeńskiej. PARIS PTT.: 18.35 „Śpiewajmy wszystkie razem“.  
19 PRAGA II.: Koncert ork. wojskowej. TALLIN: Koncert symfoniczny. BUDAPESZT: 19.20 Koncert. PRAGA: 19.25 Duety na harmoniach. BRUKSELA FLAM.: 19.30 Koncert chóru dziecięcego. KOWNO: Koncert muzyki symfonicznej. OSŁO: Kone. rozrywkowy. STRASBURG: Koncert orkiestrowy. RADIO ROMANIA: 19.35 Transmisja z Opery.  
20 DROITWICH: „Lakme“ — opera Delibes'a. LAHTI: Melodie operetkowe. LILLE: „Kobieta 1939 roku“ — aud. słowno-muz. LUBLANA: Koncert. RYGA: Koncert muzyki francuskiej i hiszpańskiej. SOTTENS: Wieczór rozrywkowy. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. MONTE CENERI: 20.15 Koncert muzyki słowno-śpiewnej. LONDYN REG.: 20.30 „Red Riding Hood“ — pantomima z muz. Kennedy Russia, transm. z Covent Garden.  
21 BRUKSELA FLAM.: Koncert. BUDAPESZT: Recital fortep. Bell Bartoka. LUKSEMBURG: Parada gwiazd. 21.30 Koncert kwintetu posenkarzy. MEDIO-LAN: 21 „Triliteo Franceseano“ — Licinio Refice pod dyr. kompozytora. RZYM: Operetka. SOTTENS: Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA: Koncert muzyki lekkiej. 21.30 Radlokabaret. RYGA: 21.15 Muzyka sentymentalna i wesoła. STRASBURG: Transm. z Opery. KENNES: 21.30 Transm. z Opery. PARIS PTT.: Koncert symfoniczny, sol. Jacques Thibaud (skrz.).  
22 BUDAPESZT: Muzyka cygańska. KOWNO: Muzyka lekka. POSTE PARISIEN: Transm. z Folies Bergeres. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna. SZTOKHOLM: 22.15 Koncert orkiestrowy. OSŁO: Melodie filmowe. LONDYN REG.: 22.20 Program rozrywkowy. DROITWICH: 22.40 Koncert pieśni.  
23 DROITWICH: Kone. ork. LONDYN REG.: 23.25 Muz. (a)

## Tranzyt pociągów przez Śląsk Zaolziański

Warszawa 13. 1. PAT. Jak się dowiadujemy, w pociągach międzynarodowych, kursujących przez Śląsk zaolziański, wagony międzynarodowe przechodzące tranzytem przez Polskę na przetrzeni Czaca—Bogumin, nie będą plombowane, lecz na czas ich przejazdu przez terytorium Polski będzie przydzielony tylko specjalny konwój celny. Sprawa ta będzie uregulowana analogicznie jak przy przejeździe pociągów niemieckich przez Polskę z Niemiec do Prus Wschodnich i z powrotem





**— a to pan zna?**

**Kraków — uzdrowiskiem**

- Doktor zolecił mi brać kąpiele błotne...
- Wyjeżdża pan więc zapewne do Piszczan?
- Nie, zostaję w Krakowie!

**Sztuka i ortografia**

Pewien cukiernik polecił malarzowi wymalować odpowiedni napis nad swym zakładem. Mistrz ochoczo wziął się do dzieła.

Po paru godzinach cukiernik złapał się za głowę:

- Bój się pan Boga! Przecież „cukiernia“ nie pisze się przez „ó“!
- Cierpliwości, cierpliwości... Zaczekaj pan aż wyschnie!

**To co innego**

Do gabinetu dyrektora wchodzi jakiś młodzieniec i jakając się, czerwieniejąc, zoczyna mówić nieśmiało:

- Panie dyrektorze, ja właśnie... tego... chciałem właśnie prosić pana dyrektora...
- Śmiało, śmiało, młodzieńcze — woła rozpromieniony dyrektor — chciał pan prosić o rękę mojej córki? Zgadzam się i udzielam błogosławieństwa.
- Przepraszam — mruczy skonfundowany młodzieniec — ja nie w tej sprawie...
- A czego pan sobie życzy?
- Ja chciałbym prosić pana dyrektora o pożyczkę dziesięciu złotych.
- Panie, przecież ja pana wcale nie znam!

**Z podręcznika geografii**

„Murzyni tego szczezu są tak nieucywiliżowani, że chodzą całkiem nago. Gościnność ich jest tak wielka, że chętnie oddają gościowi ostatnią koszulę“.

**A propos**

W związku z wizytą Chamberlaina w Rzymie mówią, że jest to konferencja Mussolini-Parasolini.

**Gastronomia i medycyna**

Doktor J..., jeden z najwybitniejszych w Warszawie specjalistów chorób żołądka, mówi:

— Połowę swych pacjentów zawdzięczam złym kucharzom, a drugą połowę — dobrym!

**Sezon zakopiański**

- Na Krupówkach rozmawiają dwa wróbelki.
- A był pan już na wyścigach konnych?
- Nie proszę pana, i nie pójde — lekarz zalecił mi ścisłą dietę.

**Wełnolit**

Chemik łódzki Jan Kubicki wynalazł syntetyczną wełnę o cechach i właściwościach wełny gweczej, produkowaną z odpadków kopyt.

Wiedeń. 13. 1. PAT. Na całym terenie Moraw południowych, przyłączonych obecnie do Rzeszy, przeprowadzana jest na wielką skalę akcja osiedlania tam Niemców z Prus. Wysyła się przeważnie rodziny urzędnicze.



**Brylanty skradzione w pociągu zaprowadziły złodziei za kratki**

Sąd okręgowy w Tarnowie rozpatrywał sprawę kradzieży kolczyków brylantowych wartości około 4.000 zł. i gotówki 450 zł.

Ofiarą złodzieiów padła żona dyrektora browaru w Tarnobrzegu, p. Anną Brodkiewiczową, którą okradziono w pociągu między Tarnobrzegiem i Dębicą.

P. Brodkiewiczowa po przybyciu do Dębicy, gdzie miała przesiąść do innego pociągu, zauważyła w restauracji kolejowej brak gotówki i drogocennych kolczyków.

O kradzieży zawiadomiła policję, która stwierdziła, że tym samym pociągiem, którym

jechała p. Brodkiewiczowa, przyjechała z Mielca do Dębicy parą znanych złodzieiów kolejowych: 27-letnia Józefa Boćkowa i 26-letni Bronisław Pietruszewski.

W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że złodzieje przerwali w Dębicy podróż koleją i pojechali do Tarnowa dorożką, urządzając po drodze libacje.

„Wesołą“ parę aresztowano w Tarnowie. Oboje do winy się nie przyznali, wobec jednak niewątpliwych dowodów, zostali skazani po 3 lata więzienia.

**Uczniowie gimnazjalni pod zarzutem napadu rabunkowego**

Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie toczyła się niezwykła rozprawa przeciw dwóm uczniom gimnazjalnym z Brzeska: 17-letniemu Stanisławowi i 18-letniemu Mieczysławowi braciom Grzebieniarzom, oskarżonym o zbrojny napad na Cygana, Mikołaja Kwiatkowskiego, w lesie pod Brzeskiem, przy czym łupem napastników padło 150 zł.

W kilka godzin po napadzie poszkodowany Cygan przechodząc obok stacji kolejowej w

Brzesku, natknął się na braci Grzebieniarzy, w których rozpoznał sprawców napadu.

Braci Grzebieniarzy aresztowano. Na rozprawie sądowej podobnie, jak i w śledztwie, do winy się nie przyznali.

Ponieważ poszkodowany Cygan nie stawiał się na rozprawę, a zeznania świadków wypadły niejednolicie, sąd dla braku dowodów winy, oskarżonych uniewinnił.

**Dwoje staruszków zaczadzonych na śmierć Tragedia pod żywcem**

W Leśnej koło Żywca wydarzyła się tragedia w mieszkaniu Goryłów. Małżonkowie 76-letni M. Goryl i 63 let. Regina ulegli w nocy zczadzeniu od pieca kuchennego. Wypadek za uważono nad ranem. Wezwano lekarza, który zastosował zastrzyki. Mimo to Marcin Goryl wkrótce zmarł, a żona jego zakończyła życie

na drugi dzień.

Wstrząsający wypadek wywołał w całej okolicy przynębićjące wrażenie. Jak się okazało, Gorylowie, po napaleniu w piecu węglem, za wcześniej zamknęli przewód kominowy zasuwą.

**Jak wygląda w Zakopanem?**

Zakopane. 13. 1. (Tel.) Dziś o godz. 9-tój rano w Zakopanem temperatura wynosiła plus 7 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 24 cm.

Morskie Oko: temperatura plus 3 stopni. Halniak. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 43 cm.

Kasprowy Wierch: temperatura minus 2 stopnie. Zawieja śnieżna. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 73 cm. Gips.

Dolina Chochołowska: temperatura plus 3 stopnie. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 18 cm.

Hala Gąsienicowa: temperatura 0 stopni. Halniak. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 40 cm.

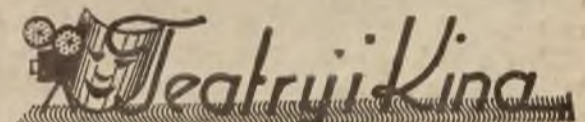
**Śmiertelny wypadek brata Maruszczyki**

Brat głośnego bandyty Maruszczyki, Jan Maruszczyko, uległ w czasie kradzieży leśnej w Trzecienicy pod Jasłem, tragicznemu wypadkowi.

Jeden ze ścinanych pni, upadając uderzył złodzieja w skroń tak silnie, że na miejscu wyzioną ducha.

**Aresztowanie defraudanta z Pomorza**

Policja tarnowska aresztowała Józefa Dudę, pracownika w młynie A. Förstera w Golubiu na Pomorzu, który sprzeniewierzył 300 zł. zbiegł. Aresztowanego odstawiono do dyspozycji sądu w Golubiu.



REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO  
Piątek, godz. 8 wiecz.: „Zaczarowane koło“.  
REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN  
(ul. Bocheńska)  
Piątek, godz. 9 wiecz.: „Jazda na gapę“.

REPERTUAR KINOTEATROW  
ADRIA: „Plekkło Sahary“ (Albert Prejcan) i „Dama na dwa tygodnie“ (Joan Crawford, Franchot Tone).  
ATLANTIC: „Miłość w dżungli“ (Dorothy Lamour) i „Paryżanka“ (Danielle Darieux).  
APOLLO: „Miodowy miesiąc“ (Franciszka Gaal).  
LOPP: „Ten, którego ukochałam“.  
PROMIEŃ: „Profesor Wilczur“ (J. Stępowski i Barczewska)  
SCALA: „Brawura“ (Clark Gable, Myrna Soy, Spencer Tracy)  
SWIT: „Ptasznik z Tyrolu“ (George Alexander, Wolf Albach Retty, Maria Andergast).  
SZTUKA: „Mściciele“ (Loretta Jung i in.).  
SCIECHA: „Rena“ — Sprawa 777 (Englówna, Stępowski, Cybulski i in.)  
WANDA: „Maria Antonina“ (Norma Shaerer)

**Zwłoki zamordowanego noworodka**

We wsi Brzozowa, koło Tarnowa, znaleziono pod mostem kolejowym przykryte śniegiem zwłoki jednomiesięcznego chłopczyka, na którego ciele widoczne były ślady krwi. Jak ustalono, dziecko zostało zamordowane, a następnie porzucone pod mostem.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## MECZ POLSKA-KANADA w poniedziałek w Katowicach

We czwartek wieczorem odbyło się w Katowicach posiedzenie K.S. Dąb w sprawie stanowiska P.Z.H.L., co do meczu z Kanadą. Na posiedzeniu tym zarząd K.S. Dąb powziął następującą uchwałę:

„Doceniając intencje P.Z.H.L. zmierzające do wystawienia przeciw Kanadzie reprezentacji Polski w celu przygotowania drużyny narodowej przed mistrzostwami świata — zarząd K.S. Dąb odstępuje drugi mecz, to jest w poniedziałek dnia 16 bm. z Kanadą drużynie na-

rodowej z tym, że jako jedyny i odpowiedzialny organizator zawodów pokrywa graczom drużyny narodowej jednodniowy pobyt w Katowicach i przejazd trzecią klasą pociągiem pospiesznym z jednym delegatem P.Z.H.L. Wobec zaś ogromnych kosztów sprowadzenia Kanady i zorganizowania zawodów, K.S. Dąb nie może uznać pretensji P.Z.H.L. w wysokości 1000 zł. za zorganizowanie meczu przez drużynę narodową z Kanadą zwłaszcza, że P.Z.H.L.

niewyraził gotowości partycypowania w ewentualnym deficycie.”

Uchwałę powyższą przetelefonowano w ciągu nocy ub. do P.Z.H.L., który przyjął propozycje K.S. Dąb z tym że prosił o ofiarowanie jakiejś sumy na P.Z.H.L. — K.S. Dąb zgodził się na kwotę zł. 300.—

W poniedziałek zatem odbędzie się w Katowicach jako oficjalne spotkanie międzynarodowe, mecz Polska—Kanada.

## PAŁAC LODU W PARYŻU

### Moda na ślizgawki w stolicy Francji

PARYŻ, w styczniu.

Od niedawna dopiero łyżwiarstwo stało się we Francji popularne, lub raczej bardziej popularne.

Tenis, boks, kolarstwo, czy piłka nożna wyprzedzają je jeszcze o dobrych „kilka dłu gości”. Nie należy się zresztą temu dziwić. Warunki klimatyczne nie pozwalają na masowe uprawianie tego zdrowego i pożytecznego sportu.

Mrozy trwają we Francji (i to nie w całej) raptem kilka dni w roku, o naturalnych więc ślizgawkach nie może być mowy. łyżwiarstwo jest więc praktykowane jedynie na lodowiskach sztucznych. Takich posiada Paryż cztery.

Dwa z tych są pod gołym niebem, dwa kryte. Pierwsze z nich powstały dopiero przed paru laty, a na zainstalowanie ich wykorzystano „odłogi” stojące w zimie baseny pływakie Tourelles i Molitor. Ich minus to zbyt mały teren, nie pozwalający na urządzenie np. spotkań hokejowych, a co za tym idzie, dochody tego przedsięwzięcia nie są duże. Plusem ich za to jest naturalne powietrze,

gdyż wspomniane baseny nie są kryte.

Bardziej interesujące są sztuczne lodowiska w halach, Pałac Sportowy i Pałac Lodu. Pałac sportowy, dawniej zwany Welodromem Zimowym, od 10 dopiero lat zmienił swą nazwę i jednocześnie wzbogacił się w instalacje do robienia lodu.

Investycję tę zawdzięcza Paryż amerykańskiemu organizatorowi Jeff Dicksonowi, który nie omylił się w przewidywaniach, że budując sztuczne lodowisko, zrobi z tego zakład pożyteczny i dochodowy. On to właśnie przyczynił się do spopularyzowania tego sportu w Paryżu, tak przez urządzenie dostępnej dla szerokiego mas ślizgawki, jak i przez organizowanie imprez hokejowych i pokazów najlepszych łyżwiarzy świata.

Imprezom takim przygląda się zawsze kilkudziesięcna publiczność. Lód wylewany jest w Pałacu Sportowym tylko trzy razy w tygodniu, gdyż inne dni przeznaczone są na imprezy kolarskie, bokserskie, hipiczne, tenisowe i tp. czasem nawet odbywają się tam wieczerze polityczne i różne zebrania publiczne.

W sumie jest to inwestycja b. dochodowa.

Najstarszym i właściwym sztucznym lodowiskiem Paryża jest Pałac Lodu. Stojący na arystokratycznych Polach Elizejskich, okrągłą swą budową przypomina bardzo cyrk, a samo lodowisko arenę.

Choćby właśnie dlatego, że znajduje się we wspomnianej dzielnicy, uczęszcza do niego śmietanka towarzyska, przepisy są bardzo ostre i nie wolno np. jeździć bez kurtek.

Tu odbywa się tylko jazda figurowa, szczyt płość miejsca nie pozwala na organizowanie żadnych imprez. Zamknięty na miesiące letnie, w zimie za to otwarty jest Pałac Lodu od rana do wieczora.

Naokoło „areny” urządzone są stoliki, przy których jest obowiązkowa konsumpcja. Stać obserwuje się debiutantów i mistrzów, stać podziwia się wykwitne stroje, bo i tu moda ma wiele do powiedzenia, a bogatsze firmy przysyłają tu, nauczone przed tym jazdy, „manekiny”.

Wejście na wszystkie ślizgawki kosztuje od 8 do 15 franków.

### Dziś grają węgierscy hokeiści w Warszawie

Dziś w piątek, wieczorem o godz. 19-tej na lodowisku Polonii odbędzie się międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy drużyną węgierską FTC i Polonią.

### Najbliższe mecze hokejowe w Krynicy

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rezerwowa drużyna hokejowa Cracovii (należąca do A kl. okręgu krakowskiego) gościć będzie w Krynicy, gdzie rozegra w pierwszym dniu mecz o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego z drużyną Jaworzyny, w drugim zaś dniu t. j. w niedzielę Cracovia grać będzie z reprezentacją Krynicy. Mecz o mistrzostwo nie wpłynie na układ tabeli, gdyż tytuł mistrza okręgu krakowskiego zdobyła już definitywnie Jaworzyna, zwyciężając K.T.H.

### Odnaczenia honorowe dla pływaków

Śląski Okręg Pływacki wprowadził na ostatnim walnym zgromadzeniu odznaczenie honorowe dla długoletnich działaczy i zawodników, mogących się wykazać 10-letnią nieprzerwaną

## MIĘDZYNARODOWE I KRAJOWE PROJEKTY HOKEISTÓW CRACOVII

Jak wiadomo, hokeiści Cracovii po przegranym meczu z Dębem na Śląsku o mistrzostwo Ligi hokejowej uzyskali w meczu rewanżowym w Krakowie wynik remisowy i tym samym Cracovia odpadła z dalszych rozgrywek finałowych.

W związku z tym najbliższy program imprez Cracovii uległ zmianom. W dniu 16 b. m. pięciu hokeistów Cracovii, a mianowicie: Maciejko, Michalik, Kowalski, Wołkowski i Marchewczyk wezmą udział w meczu hokejowym z Kanadą na sztucznej torze w Katowicach.

Ze względu na odwilż zamierza PZHL zorganizować turniej finałowy o mistrzostwo Ligi hokejowej w jednym z miast, mających dogodne warunki lodowe. Wchodzą tu w rachubę

Katowice, Krynica i Lwów, przyczym w turnieju tym wzięłyby udział wszystkie drużyny Ligi hokejowej w liczbie osiem, cztery zespoły walczyłyby o pierwsze miejsca, pozostałe zaś cztery, które odpadły, w tym również Cracovia o dalsze miejsca w tabeli.

W drugiej połowie lutego, względnie z początkiem marca, Cracovia weźmie udział w turnieju hokejowym we Lwowie z okazji jubileuszu lwowskiej Pogoni.

W chwili obecnej kierownictwo sekcji hokejowej Cracovii prowadzi pertraktacje w sprawie wyjazdu drużyny na kilka spotkań zagranicą, a mianowicie na Węgry, gdzie przeciwnikiem krakowskiej drużyny będą znane w Polsce z licznych występów zespoły.

czynną służbą w sporcie.

W pierwszym roku przyznano odznaczenie to następującym osobom:

Z działaczy: Feliks Berlik, długoletni prezes okręgu i kapitan Polskiego Związku Pływackiego, Oton Mazurek, długoletni skarbnik okręgu.

Z zawodników: Rudolf Maerz — 13-krotny mistrz Polski w skokach oraz reprezentant barw Polski, Barbarowski — współzałożyciel klubu pływackiego w Siemianowicach, a następnie czynny zawodnik i działacz klubowy, Wojtyczka — b. rekordzista Śląska i czynny pracownik organizacyjny.